

No 174.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Ignacego Lojoli
Piąt. św. Piotra Ap.
Sob. św. N.M.P. Anielsk.
Niedz. Znal. rel. ś. Szezep.
Pon. św. Dominika.
Wt. NMP. Snieżnej.
Śr. Przem. Pańskie.

Wschód słońca godz. 4 m. 19
Zachód słońca godz. 7 m. 53
Dług. dnia godz. 15 m. 34
Ubyło dnia godz. 1 m. 11

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 31 lipca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 5 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Obajcie o zachowanie młodości.

Nikt nie zaprzeczy, że świeży wygląd twarzy i wysmukłość postaci nadają kobiecie niewypowiedziany czar młodości. Kobieta prawdziwie zalotna, więcej, niż zmarszczek, powinna się obawiać utycia, które zniekształca figurę. Każda otyła kobieta winna codziennie zażywać małą dawkę Jodyryny D-ra Deschamp'a (*Jodyryny du D-r Deschamp*). Dzięki temu idealnemu środkowi kobieta zachowuje wieczną młodość, a jeśli objawy otyłości już wystąpiły, może stracić na wadze kilkanaście funtów w ciągu jednego miesiąca, ciesząc się przytem jak najlepszym zdrowiem i świetnym samopoczuciem. Jedno pudełko wystarczy na miesiąc leczenia. Jodyrinę D-ra Deschamp sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Przy pudełku znajduje się szczegółowy opis ze sposobem użycia w języku polskim. 1921

Rokowania pokojowe.

Dzień wczorajszy stanie się historycznym dla ludów bałkańskich, albowiem w dniu tym rozpoczęła swe posiedzenia w Bukareszcie konferencya pokojowa, która powinnaby nareszcie położyć kres zawierusze bałkańskiej.

Ale czy położy?

Na to pytanie niema na razie odpowiedzi, któraby coś pozytywnego określić mogła, z nadeszłych bowiem z Bukaresztu wiadomości to tylko jest pewne, że Bułgaria zdecydowaną jest uczynić dużo, byleby pokój jaknajprędzej został zawarty, jednak nie zgodzi się na pokój za wszelką cenę. Natomiast Serbia i Grecya występują z żądaniami, których jeśli nie zredukują rokowania będą niebawem zerwane.

Państwa te nie zgodziły się nawet na zawieszenie broni; gdy zaś Bułgaria w ostatnich dniach zażądała trzydniowego zawieszenia broni, gabinet ateński odmówił jej w sposób szorstki. Na nic się nie zdała interwencya Austrii i Rosyi a następnie Rumunii, wobec czego mają się dopiero rozpocząć w Niszu rokowania o zawieszenie broni i wytknięcie linii demarkacyjnej.

Rokowaniom tym do pewnego stopnia można wróżyć powodzenie, gdyż Serbia i Grecya pod względem militarnym są może więcej wyczerpane niż Bułgaria. To też Serbia wykazuje usposobienie pojednawcze, tylko w Grecyi panuje prąd wrogi dla Bułgarii.

W Atenach żywiły szowinistyczne i partyjskie wojskowe żądają zupełnego zgnicenia Bułgarii.

Rząd rumuński nie poprzestał na pośrednictwie pomiędzy Bułgarią, a toczącymi z nią wojnę państwami chrześcijańskimi, lecz równocześnie podjął akcyę dyplomatyczną przeciw Turcyi. Gabinet rumuński wysłał nawet memoryał do mocarstw, w którym zwraca ich uwagę, że rokowania pokojowe w Bukareszcie ogromnie będą utrudnione wobec postępowania Turcyi.

Dopóki bowiem wojska tureckie znajdują się w Adrianopolu, rząd bułgarski nie może nawet w przybliżeniu określić granic przyszłego królestwa bułgarskiego.

W każdym razie rokowania pokojowe w Bukareszcie potrwać najmniej dwa tygodnie, tymczasem szybkie ich zakończenie jest wskazane choćby dlatego, że państwa bałkańskie będą musiały jeszcze raz rozprawić się z Turcyą, by jej odebrać Adrianopol i wyprzeć jej wojska z Tracyi. O ile bowiem wnosić można z dotychczasowych objawów, akcyja mocarstw europejskich nie może dojść do skutku z powodu rozbieżności interesów państw poszczególnych w obu grupach politycznych wielkich mocarstw.

Wobec tego prasa paryska podniosła projekt, by po zawarciu pokoju w Bukareszcie państwa bałkańskie wspólnymi siłami wyparły Turcyę z Tracyi.

Tymczasem Bułgaria znajduje się w coraz to bardziej opłakanej sytuacji. Widoczną jest bowiem tendencya, zarówno Serbii i Grecyi, aby odnieść jak największe korzyści nad bułgarami, co naturalnie nie pozostałoby bez decydującego wpływu na rokowania pokojowe w Bukareszcie.

Według ostatnich doniesień z Białogrodu, Sofii i Konstantynopola sytuacya pod względem wojskowym przedstawia się w następujący sposób:

Na samej północy serbowie wkróczyli na terytoryum bułgarskie od strony Zajczara, zajęli miejscowości Bojnica, Belogradczik, Czuprenje i przystępują do oblężenia Widdynia. Dalej ku południowi stoją serbowie tuż na granicy bułgarskiej, opierając się o Piroć a mając przed sobą Caribrod. Siły serbskie w wymienionych stronach należą do II-giej armii, a składają się z czterech dywizyj. Naprzeciw nim stoi, zastępując Sofię, III-cia armia bułgarska, złożona z dwóch dywizyj, do koła zaś samej stolicy skoncentrowana jest I-sza armia bułgarska.

Jeszcze dalej ku południowi, a mianowicie między Egri Palanką a Koczana operuje I-sza i III-cia armia serbska, razem osiem dywizyj i czarnogórcy, przeciw V-jej i IV-jej armii bułgarskiej, razem sześć dywizyj. Przeciw IV-jej armii operują oprócz serbów, także częściowo grecy.

Wreszcie na samym południu II-ga armia bułgarska pod gen. Iwanowem, trzy dywizyje, stawia czoło pięciu dywizyjom greckim. Na wschód posunęli się grecy do Dramy, Kawali i Xanti a przed Dedeagaczem krąży ich flota.

Turcy, jak wiadomo, zajęwszy Adrianopol, dotarli do dawnej granicy bułgarsko-tureckiej, a na zachód posunęli się na prawym brzegu Maricy nie dalej jak po Dimotikę. Wiadomość, jakoby oddziały tureckie znajdowały się w marszu na Jamboli, dotąd się nie sprawdziła.

W tamtych stronach słabe załogi bułgarskie albo zostały zabrane do niewoli przez Turków, albo też cofnęły się w głąb kraju.

Wojska rumuńskie operują na terytoryum

bułgarskiem w dwóch kierunkach. Na wschodzie V-ty korpus rumuński posunął się na linię Turtukai-Balczyk i na tem ograniczył swe operacye. Na zachodzie zaś oddziały I-go i IV-go korpusu, przekroczywszy Dunaj po dwóch mostach, pod Corabia i Turnu Magurele, rozwinęły się na linii między wąwozem Berkowica a miejscowością Orhanje, odległą o 30 kilometrów od Sofii.

Otoczeni takim żelaznym pierścieniem wojsk nieprzyjacielskich bułgarzy nie mogą dążyć do czego innego jak do najprędszego zawieszenia kroków wojennych, bo każdy dzień przynosi im nowe coraz dotkliwsze straty.

St.

„Smocza jama“.

W południowej części zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie od strony Wisły, znajduje się, jak wiadomo, wielki otwór, prowadzący do znajdującego się w skale lochu, zwanego „Smoczą jamą“.

W ostatnich tygodniach, jak donoszą pisma krakowskie, zbadano dokładnie „Smoczą jamę“ i umieszczono prowizoryczne schody, po których można zejść do tajemniczego wnętrza. Badań te przeprowadzono, celem dokonania koniecznych poprawek, względnie otwarcia tej jamy dla publiczności.

Wedle wyników badań tych jaskinia, długości 150 metrów, posiada różne spadki, a wysokość jej sięga niekiedy od 3 do 8 metrów, zakończona zaś jest dawną studnią, wykutą w skale, a sięgającą swoją głębokością niżej zwierciadła Wisły.

Niedaleko studni, na dnie „Smoczej jamy“, które jest łagodnie pochylone, leżą wielkie, z góry oberwane bryły. Poza temi bryłami loch stromo się obniża ku drugiemu, nizkiemu otworowi, który prowadzi do trzeciej komory, tak niskiej, że miejscami trzeba się pochylić trzymać. Stąd wążki korytarz prowadzi do studni, która ma komunikacyę wprost do góry za pośrednictwem pompy.

Różne są podania i klechdy o pochodzeniu tej jamy i jej dziejach. Dziwna też aureola bije z tych podań o Krakusie, co zabił smoka, o szewcu Skubie, który swoim pomysłem uwolnił Krakusowy gród od zagłady smoczej, lecz chociaż archeologowie podaniom nie odbierają tej aureoli, jednak kombinują ze znalezionych przedmiotów, że „Smocza jama“ w XV lub XVI wieku, a nawet wcześniej, była zwykłą gospodą, w której schodzili się rycerze i możni panowie na miód lub piwną polewkę.

Wejście do tej gospody, obecnie zamurowane, znajdowało się od strony Rybaków u stóp Wawelu. A że wewnątrz „Smoczej jamy“ było gospodą, świadczy o tem także ta okoliczność, że w salach podziemnych znajduje się jeszcze

obramienie drzwiowe ostrzałkowe, gotyckie, ładnie profilowane.

Teraz wejście do „Smocznej jamy“ jest otoczone parkanem drewnianym i zamknięte dla publiczności. Gorącym życzeniem byłoby, żeby Wydział krajowy, do którego należy nadzór nad Wawelem, polecił odnowić, a choćby wybudować schody do wnętrza tej naszej jaskini, która pamiętną jest także z czasów konfederatów barskich, kiedy to konfederaci z dzielnym swym dowódcą Choisi, przez „Smoczą jamę“ wpadli na zamek i opanowali go, wypierając nieprzyjaciela.

KORESPONDENCYE.

Karlsbad, 25 lipca.

Kuracjusze, poza godzinami zabiegów leczniczych, poświęcają dużo wolnego czasu bezmyślnym spacerom po Alte Wiese, gdzie wspaniałe wystawy sklepowe. Należałoby jednak choć kiedy niekiedy skierować swe kroki w stronę, gdzie można poznać instytucje kulturalne, jakimi odznaczają się Karolowe Wary.

Godnym jest widzenia Muzeum miejskie, o istnieniu którego niewiele wie osób. Mieści się ono na wzgórzu, gdzie w roku zeszłym wzniesiono dla milionerów imponujący hotel „Imperial“. Muzeum to w gmachu szkoły ludowej zajęło kilka sal na I i II piętrze. Na I piętrze dział geologiczny, na II — historyczny.

Na schodach, prowadzących do sal muzealnych, spotykamy napisy, przeznaczone dla uczniów szkoły, ażeby czytając je codzień, utrwalali w pamięci.

Do ciekawszych napisów należą:

„Arbeit, Mässigkeit und Ruh schliessen dem Arzt die Thüre zu.“ (Praca, umiarkowanie i spokój zamykają drzwi przed lekarzem).

„Brandwein und Zigarren machen euch zu Narren.“ (Wódka i cygara robią was głupcami).

„Vor dem Essen merk die Regel — wasch die Hände, putz die Nägel.“ (Przed jedzeniem przyjmij za zasadę myć ręce, oczyścić paznokcie).

„Durch die Nase zu athmen ist gesund — Drum athme tief mit gesperten Mund.“ (Oddychać nosem jest zdrowo; oddychaj więc głęboko z zamkniętymi ustami).

„In der Schule und zu Haus sitz gerade, Brust heraus.“ (W szkole i w domu siedź prosto, piersią naprzód wystawioną).

„Licht und Luft in deinem Haus treiben die Krankheit zu Thür hinaus.“ (Światło i powietrze w domu wyrzucają chorobę za drzwi).

Na dużych plakatach uderza też napis specjalnie skierowany do niemieckiego dziewczęcia: „An dich, Du, Deutsches Mädchen! Du bist ein Deutsches Mädchen! Das freue Dich, denn gross und mächtig ist das Deutsche Volk, ein Volk der edelsten Art.“ (Do ciebie, dziewczyno niemieckal Jesteś niemieckim dziewczęciem. To powinno cię cieszyć, gdyż wielkim i potężnym jest naród niemiecki, naród najszlachetniejszego gatunku).

O ile napisy poprzednie mają charakter pedagogiczny, o tyle ostatni jest niewłaściwy, gdyż wyrabia szowinizm, którego tu nie brak.

Pomimo to, że jest się w Czechach — czeskiego języka prawie tu nie słyhać, tylko niemiecki.

Wracając do Muzeum, uderza nas w pierwszej sali (geologicznej) systematyczny zbiór najróżnorodniejszych kamieni, które tu są wydobywane z ziemi. Przedstawiono też, jak formują się te kamienie, oraz jakie kamienie wyrabiają się pod wpływem Sprudla. Dział ten jest nadzwyczaj ciekawy i bogaty.

Na wyższym piętrze widzimy zgromadzone z wielkim pietyzmem pamiątki z historii Karlsbadu. Są tu nadania królów, dyplomy, patenty, obrazy, sztychy, książki, autografy, pierwsze listy kuracjuszków z roku 1686, pisane bardzo czytelnie, oraz taksy na mięso, nabiał i t. p.

Kto jest w Karlsbadzie, powinien zwiedzić Muzeum miejskie, nasuwające wiele poważnych myśli.

Godne też są zwiedzenia otwarte w roku bieżącym halle targowe (Markt Halle). Tu sprzedawane są ryby, mięso, jarzyny, nabiał i t. p., wszystko w najwyższym porządku. Pod ziemią są składy i chłodnie. Dla ryb urządzono baseny.

Cały gmach jest skanalizowany i wszędzie zaprowadzono wentylację mechaniczną. Z zadością patrzymy na to wzorowe urządzenie i żałujemy, że czegoś podobnego nie mamy w Łodzi.

Do ciekawych rzeczy należy też kolejka, prowadząca na najwyższy szczyt góry do t. zw.

Freundschaftshöhe, skąd wspaniałe rozciąga się widok na góry Kruszcowe i gdzie płuca rozkoszują się przeczystym i balsamicznym powietrzem.

Kolejka ta, arcydzieło sztuki technicznej, w roku bieżącym oddana została do użytku publicznego.

— Z nowin sezonu bieżącego zaznaczyć należy również udogodnienie dla pijących Szprudel. Oto basen, z którego jak fontanna wytryska woda, znajdujący się dotychczas z boku przy ścianie, przeniesiono na środek westibulu kolumnady szprudlowej. Przyczynia się to do szybszej obsługi kuracjuszków, którzy mają łatwy dostęp do źródła.

— Goście karlsbadzcy na brak rozrywek uskarżać się nie mogą. Teatr, koncerty, reuniony, odczyty, przedstawienia kinematograficzne i t. p. uprzyjemniają chwile wolne od znużonej kuracji.

— Tegoroczny sezon wyścigowy nie odznaczał się zbyt niemiłym ożywieniem. Urządzone w miejscowości „Meerhöfen“ wielkie wyścigi konne w ciągu kilku dni sprowadziły skromną liczbę zwolenników tej zabawy sportowej.

— Bawiących w Karlsbadzie Polaków znamionuje wielkie niedbalstwo o własne sprawy narodowe.

Pism polskich, książek polskich — jak na lekarstwo. Na zapytanie, dlaczego tak jest — otrzymałem odpowiedź: „polskich pism nikt nie żąda; gdyby ich żądano byłyby wypisane“.

Należy więc żądać, ażeby polskie książki i polskie pisma w większej ilości sprowadzano.

W sąsiednim mieście Komotau urządzone wystawę rzemieślniczo-przemysłową i rolniczą. Przedstawia się ona bardzo okazale. W wystawie, która trwać będzie do września r. b., wzięły udział liczne miasta bliższe i dalsze: Aussig, Pilsno, Teplitz, Grottau, Wiedeń, Berno, Bodenbach, Eger, Karlsbad, Marienbad, Liegnitz i t. d.

Wystawa obejmuje systematycznie zgrupowane w urządzonych efektownie pawilonach okazy, dając dokładny obraz rozwoju przemysłu rzemiosł i rolnictwa.

K. K.

33)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 173).

Zaopiekował się on młodą dziewczyną. Nie tylko zakazał wszelkich względem niej gwałtów, ale nadto pozostawił jej zupełną wolność postępowania. Pozwalał jej błąkać się w dzień i w nocy — bez względu na to, czy wyprzedzała ich, czy pozostawała w tyle — i tak stanowczo karcił złe usposobienie swych ludzi, że nie śmieli już wyrzec ani słowa. Elem wdzięczną była dobremu czarodziejowi. Z biegiem dni troska jej dojrzała jak owoce na słońcu letnim. W samotności wznosiła ona ręce ku Niewidzialnemu, błagała, modliła się. Uważne jej oczy badały rzekę — tego druha, na którego falach łódka Pzana unosiła ich przez długie tygodnie.

Widok roślin wodnych, mgieł, błąkających się na widnokręgu, upajał ją i drawił. Jakieś pragnienie śmierci, głęboki instynkt nadmiaru życia, krwi zbyt czerwonej i żywej — gotowej wytrysnąć z żył, duch rokoszu i szaleństwa — wszystkie te rzeczy, tak głęboko tkwiące dziś jeszcze w miłości naszej — czyniły ją niespokojną, zakochaną śmiertelnie i zrozpaczoną.

Jednakże dnia siódmego nastąpiło pewne ukojenie. W brzaskach świtu, pomiędzy trzcinami spostrzegła ona, jak się zdawało, łódź Vamireha. Było to dalekie i niejasne, ale całą swą energią pierwotną wmawiała w siebie obecność Pzana. Kilka razy w ciągu pochodu o mało nie zgineła, błądząc po zaroślach, pozostając na porbrzeżu. Roztargniona i marzycielska — nie mogła zasnąć, kiedy nadchodziła godzina spoczynku, a z pod na pół przymkniętych powiek oko jej badało mroczną przestrzeń.

XIV.

O d b ó j.

Tak więc, nocami, kiedy gromadka spała, czarodziej czytał w płomieniu ginące szmery życia gałęzi. Płomień — jakby rój mnogich, subtelnych istot barwnych, skaczących z trzaskiem, mieniący się blade-niebieską, jasno-żółtą lub purpurową barwą, ślizgał się po ziołach, biegł drżący dalej, wznosił się i falował nad gałkami, ginął na pograniczu z dymem, który miejscami zapalał się i rozdziela.

W płomieniu tym powstawały tysiące wdziań — jaskinie, lasy, wielkie jeziora, cały świat jakiś przemijający, który gasł albo się rozżarzał pod nieznanym technieniem, świat, który się zapalał gniewem, łagodnieje, znowu jest wściekły — już straszny, już poskromiony, pożeracz lasów — posłuszny ręce dziecka.

— Bądź pozdrowiony, ogniu — rzekł starzec — piękniejszy jesteś, aniżeli wróg twój — fala, słodka dla ziemi, którą użyźniasz, i słodka dla człowieka, którego pieszczoły twe grzeją.

Zdawało się, iż głęboko jest zadumany. Może przeczuwał w tym płomieniu wielkie cuda przyszłości, dobę metalurgii. Już części ziemiste albo kamienne roztopiały się w ogniu, znajdowano w popiołach bryłki metali. Każdy starannie przechowywał te łzy metalowe. Bywały one barw rozmaitych: żółte, szare, białe. Uderzając je kamieniem, zmieniano ich postać, nadawano kształt blaszek, ale blaszki owe były kruche, giętkie, łamiące się i nikt nie dostrzegł w nich jeszcze współzawodników krzemienia, kości lub rogu. Ogień płynie w żyłach naszych — szeptał starzec, ulegając znowu urokowi mistycyzmu — i oto, dlaczego usta nasze buchają parą jak zarzewie, polane wodą...

Z uczuciem rozkosznej dumy napawał się tą myślą swoją, a serce wzbierało mu, gdy tonął w zrokiem w bezmiarach nocy.

Blask ogniska gasił gwiazdy u zenitu, ale na krańcach widnokręgu, gdzie srebrzyła się rzeka, jaśniały one gromadą drobniutkich świateł.

Ogień księżycy i gwiazd jest ogniem chłodnym, jako i wzrok człowieczy...

Umilkł. Nocna wrzawa puszczy zdawała się już mniej donośną. Daleko, daleko rozlegał się ryk lwa, a piękny głos jego wojowniczy rozbrzmiewał oddźwiękiem gór i przepaści górskich — potężny nad wyraz i poważny. Znikąd najłżejszy podmuch nie dolatywał. Na jasnej powierzchni rzecznej zarysowały się wszędzie ciężkie masy liści, jakiś niepokój płynął od strony cienia.

Starca przejął chłodny dreszcz pod wrażeniem tych rzeczy. Powstał on z miejsca. Światło stosu rozjaśniało całą jego postać barczystą. Wtedy, jak się zdawało, uczył niepokój, widząc, że Elem ma oczy otwarte; począł słuchać. Z ciemnych głębi płynął jakiś szmer lekki, jak gdyby szelest czółgającego się zwierza, niebawem przyłączył się do tego nagły chrzęst liści, a potem leciuchny stuk, jak gdyby uderzenie się kamyka o kamień.

— Wstawać! — wrzasnął wódz z łukiem wyciągniętym ku miejscu, skąd zdawało się grozić niebezpieczeństwo.

Z ukrycia pomknęła strzała, musnąwszy czaszkę wodza, i synowie wschodu nie zdążyli się jeszcze podnieść z miejsc swoich, kiedy jednym skokiem Vamireh znalazł się tuż przy ogniu. Teraz znowu starzec wypuścił strzałę, ale ta zgineła gdzieś w mrokach na lewo od Pzana. Ten miał już maczugą zdruzgotać jedynego swego przeciwnika, gdy w tem z błaganiem stanęła pomiędzy nimi Elem. Szybkim ruchem Vamireh zwrócił się do leżących na ziemi, a giest jego mówił wyraźnie, że zabije on każdego, kto nań uderzy pierwszy. Czując się zwyciężonymi, ludzie wschodu oczekiwali rozkazów Vamireha; starzec bez obawy przyglądał się przybyszowi; podwładnym swym dał on znak, aby się zachowywali spokojnie.

— Mów, a przekładaj sprawiedliwość nad przemoc.

(d. c. n.)

Anatol France w Moskwie.

Głośny pisarz francuski odbył świeżo, jak wiadomo, kilkudniową wycieczkę do Petersburga i Moskwy w celu zapoznania się z obu stolicami rosyjskimi. Pobyt w Petersburgu trwał krótko, miasto bowiem mało daje wrażeń dla estety, poszukującego rzeczy pięknych lub przynajmniej oryginalnych. W Moskwie Anatol France zabawił nieco dłużej, a o wrażeniach, jakie tam odniósł, dowiadujemy się z wywiadów, zamieszczonych w dziennikach tamtejszych.

Gdy go w Moskwie zaraz na wstępie zapytano o wrażenia z Petersburga, odpowiedział:

— Petersburg miasto — i tylko miasto. Petersburg można stworzyć kiedykolwiek i gdziekolwiek, a Moskwę stworzyła Rosya.

Gdy France zatrzymał się w Kremlu przed Iwerską kaplicą, zawołał:

— Jestem w Lourdes.

Na Krasnym placu France zatrzymał się na czas dłuższy. Szczególniej podobała mu się cerkiew Wasyla Błazennego.

Zbrojownię (Orużejną Pałatę) A. France miął prędko.

— Jestem pacyfistą i nawet w starożytnej bronii nic nie znajduję interesującego.

Przed sztandarami polskimi, wobec szkatuły, zawieszającej konstytucję polską, w artyście obudził się republikanin:

— La Pologne vaincue...

Rozmowa lekko dotknęła spraw politycznych.

— W ciągu tych dni przekonałem się, że naród kraju waszego jest przeciwny wojnie.

W Wielkim Kremłowskim pałacu France znowu zatrzymał się na chwilę. Sala św. Jerzego nie wywarła nań wrażenia.

— Salę taką wybudować może pierwszy lepszy architekt. Niema w niej stylu. Wielkość, rozmiar nie zastąpią sztuki. Jeżeli się nie mylę, budowano to w czasach Mikołaja I. Wogóle cała ta epoka wyróżnia się piętnem koszarowem.

Sala Aleksandryjska wywołała u France'a okrzyk:

— Ach to już zbyt po-wschodniemu.

Nie mniej sala Andrzejewska:

— Sont gout... (są gusty).

Gdy w jednej z sal bocznych urzędnik pałacowy wskazał na dwie kolumny marmurowe, przywiezione z Pompei, France delikatnie zauważył, że w Pompei marmurów nie było.

W sobotę A. France opuścił Moskwę, udając się przez Warszawę z powrotem do Francji.

Kongres lekarzy w Londynie.

Na XVII międzynarodowy kongres lekarski który odbędzie się w Londynie między dn. 6 a 12 sierpnia wyjeżdżają już uczestnicy.

Biuro polskiego komitetu lekarskiego w Londynie, jakoteż i biuro centralnego słowiańskiego komitetu lekarskiego, założone w Paryżu w r. 1900, mają wspólny lokal w „Royal School of Art“, która to szkoła mieści się przy ulicy Exhibition Road obok Victorie and Albert Museum. Biuro to będzie otwarte już w przeddzień rozpoczęcia kongresu.

Zwiedzanie szpitali i szkół dla polaków zorganizuje dr. Ludwik Rajchman, mieszkający stale w Londynie (adres: University Bacteriological Research Laboratories Chandos Street 62 Strand W. C.). Cały ruch kongresowy koncentruje się w Albert Hall, w dzielnicy South Kensington.

Dr. Wicherkiewicz z Krakowa komunikuje: Dotychczas zgłosili zamiar wyjazdu do Londynu ze wszystkich trzech dzielnic tylko 20 lekarzy (doliczywszy ich rodziny, będzie z Polski około 30 osób). Część wybiera się w podróż osobno. Dla pragnących jechać razem będzie punktem zbornym hotel Metropol w Berlinie (unter den Linden) dnia 3 sierpnia, skąd wyjazd do Londynu nastąpi dnia 4 sierpnia.

W punkcie zbornym zgłaszać się należy do prof. Renckiego i prym. Piska ze Lwowa i dr. Kurtza z Warszawy.

Na lokomotywie najszybszego pociągu.

P. Wood Price, współpracownik „Daily Mail“, który już wszelkich środków lokomocyj próbował—pędząc w hydroplanach, aeroplanach, balonach, automobilach o sile 1800 koni parowych, ostatnio przebył drogę z Paryża do Calais na lokomotywie najszybszego pociągu kurierskiego, który te 296 kilometrów odbywa w trzy godziny i 10 minut, robiąc przeciętnie po 91 i pół kil. na godzinę.

Niepodobna porównać wrażenia tej zawrotnej szybkości z niczem, chyba z uczuciem, jakiego się doznaje podczas trzęsienia ziemi—pisze reporter—siedział on za palaczem, który w ciągu jazdy wrzucił do pieca 337 szufli węgla, przedstawiających wagę czterech ton. Pociąg miał dziesięć wagonów i wraz z lokomotywą waży 392 ton. Przez dziesięć minut pędził z szybkością stosunkową 120 kilom. na godzinę. Najmniejsza szybkość wynosiła 96 kilom. na godzinę. Dla przebycia tej przestrzeni smok ogniisty oprócz 4 ton węgla, pochłoniął 140 stóp sześciennych wody.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Odnowienie wieży Maryackiej w Krakowie. Po umieszczeniu chorągiewki i kuli na wieży Maryackiej skończono prace nad spojeniem i przymocowaniem 8-ramienną koronę do iglicy wieżowej. Korona jest pięknie ozdobiona, a po zarządzeniu przez inż. Zubrzyckiego, kierownika restauracji wieży, usunięciu rusztowania okalającego koronę, ukaże się ona w całej swojej piękności. Nad pokryciem helmu blachą ołowianą pracuje firma Kosydarzkiego. Obliczono, że na pokrycie wieży szczytowej zużyje się 700 metrów blachy, co stanowi poważny ciężar, skoro się zważy, że metr kw. blachy ołowianej waży 30 kilogramów. Nadto wieża, prócz chorągiewki, dźwiga kulę 70 kilogramów ciężką i koronę, ważącą 350 kilogramów, co razem przedstawia pokaźny ciężar, wynoszący 21,420 kilogramów.

ZE LWOWA. Zawieszenie wydawnictwa „Haliczana“. Organ umiarkowanego stronnictwa staroruskiego „Haliczanie“, który w ostatnim miesiącu z powodu trudności finansowych ograniczył wydawnictwo, — obecnie został zawieszony. W sobotę wyszedł ostatni numer pisma, w którym komitet wydawniczy ogłasza czasowe zawieszenie wydawnictwa.

— Z politechniki. Komisja informacyjna Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie udziela wszelkich wiadomości, dotyczących studyów na politechnice, za nadesłaniem marki na odpowiedź.

Dla nowowstępujących kolegów z gimnazjów filologicznych urządza kurs geometrii wykreślnej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższe i ćwiczenia prowadzić będzie osobiście prof. dr. Bartel.

Kurs rozpocznie się dnia 26-go września. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Lwów, Politechnika, Bratnia Pomoc.

Po zgonie ś. p. A. Wiślickiego.

Wczoraj przy nielicznym udziale osób odbył się pogrzeb zwłok ś. p. Adama Wiślickiego, b. red. „Przeglądu tygodniowego“ i znanego działacza społecznego.

Pogrzeb odbył się zgodnie z ostatnią wolą zmarłego nadzwyczaj skromnie.

Wczoraj też nastąpiło w sądzie okręgowym otwarcie testamentu Adama Wiślickiego.

Ostatnia wola, spisana została przez niego własnoręcznie dnia 1 września 1910 r.

Wiślicki pozostawił fundusz, wynoszący około 70,000 rb. oraz kolonię Targówek.

Z funduszu rzeczzonego przeznaczył rb. 20,000 na budowę gmachu Tow. biblioteki publicznej w Warszawie, a resztę majątku zapisał „na fundusz wieczysty biblioteczny miast prowincjonalnych“ w celu urządzenia bibliotek z czytelniami w Kielcach, Kaliszu, następnie zaś Sielcach lub Łomży im. swej matki i 2 zmarłych swoich mał-

żonek. Tym samym instytucjom przekazał swą bibliotekę, nakłady oraz meble.

Zbiór cennych obrazów zapisał Tow. zach. sztuk pięknych w Warszawie.

Oprócz tego uczynił zapis dożywotniej renty na rzecz jednej z krewnych, oraz kilka drobnych legatów.

Z FABRYK.

Zarząd fabryki akcyjnego T-wa S. Rosenblatta wywiesił następujące ogłoszenie:

„Wobec niedojścia do skutku zwołanego na dzień dzisiejszy zebrania robotników, zarząd Towarzystwa akc. S. Rosenblatta w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości pracujących, że na skutek licznych zgłoszeń postanowił rozpocząć zapisywanie robotników, chcących przystąpić do roboty.

Odpowiednie listy znajdują się w kantorze fabrycznym.

Jeśli do list będzie zapisana połowa dotychczasowej liczby pracowników, normalny tryb fabryki będzie przywrócony.

O dniu rozpoczęcia roboty w fabryce nastąpi osobne ogłoszenie“.

W fabryce akc. T-wa K. Scheiblera do dnia wczorajszego zapisało się około 3,000 robotników. Jest nadzieja, że przez dziś i jutro zapisze się taka liczba, że administracja fabryki będzie mogła uruchomić wszystkie oddziały.

Przystąpili do pracy:

W fabryce Gejera dzisiaj puszczone w ruch wszystkie oddziały fabryki. Tkalnica idzie na jedną zmianę, przędzalnia na dwie. Na 4,300 robotników zapisało się dotychczas 1,900. Dalsze zgłoszenia do pracy następują.

W fabryce maszyn Moryca Bauera przy ulicy Piotrkowskiej № 170—11 robotników.

W fabryce tkackiej wyrobów wełnianych Towarzystwa akc. Schweikerta przy ulicy Wólcząńskiej—125 robotników.

W fabryce Zygmunta Rychtera, przy ulicy Radwańskiej—203 robotników.

W fabryce Braci Zeibert, przy ulicy Suwalskiej № 6—320 robotników.

W fabryce mechanicznej Lewina i Glücksmanna przy ul. Spacerowej 10—45 robotników.

W fabryce wyrobów bawełnianych Adama Ossera przy ulicy Widzewskiej № 204 wszyscy robotnicy, w liczbie 647, powrócili do pracy i od wczoraj fabryka została puszczone w ruch na warunkach normalnych.

Porzucili pracę:

W fabryce Ch. I. Bermanna przy ul. Nowo-Cegielińskiej—16 robotników. (e)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zdobystawa. Jutro Rolisława.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91): otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkiego, ul. Widzewska 47.

KRONIKA.

(d) Z targu łódzkiego. W ostatnich czasach zjawili się w mieście naszym liczni kupcy z Cesarstwa i poczynili znaczne zamówienia w dziale wyrobów manufakturowych, z czego skorzystali fabrykanci i podnieśli ceny na wszystkich wyrobach tej branży o 10—15%.

Stosunki kredytowe uległy też znacznemu polepszeniu. Fabrykanci pracują ostrożniej i udzielają kredytu tylko firmom pewnym na warunkach dawniejszych, t. j. na 3 do 6 miesięcy. Kupcy kredytowo słabsi i nie korzystający z dobrej opinii, muszą nabywać towar za gotówkę.

Znaczny popyt obecny na towary tłumaczyć należy dużym zapotrzebowaniem na jarmarki w

Jarmolińcach, a głównie w Niżnim Nowogrodzie. Towary łódzkie—zdaniem znających stosunki—będą tam rozchwytywane, gdyż fabryki moskiewskie zajęte były przez dłuższy czas wyrobem towarów dla dostaw rządowych i na zapas przygotowały bardzo mało towarów.

(e) **Z przemysłu.** Otrzymało dziś w Łodzi sprawozdanie jednego z delegatów na jarmark w Niższym Nowogrodzie. Według sprawozdania tego na jarmark do dnia onegdajszego przybyło 11,000 osób. Przy nadesłaniu ostatniej partii towarów łódzkich dołączony został cyrkularz zawiadamiający, że następne zapotrzebowania będą po innej cenie. Są spodziewane zwykłe ceny jarmarczne. Widoki powodzenia jarmarku przedstawiają się bardzo dobrze.

(—) **Spekulacje giełdowe.** Ministerstwo skarbu opracowuje projekt, mający na celu ograniczenie spekulacji giełdowych. Projekt ma być wniesiony do Dumy na jednym z pierwszych posiedzeń sesji jesiennej.

(—) **Dni nieprotestowe** w sierpniu przypadają w następujących terminach: 3, 4, 10, 12, 15, 17, 19, 24, 28 i 31.

(d) **Zagubione frachty.** Senat wyjaśnił, że w wypadku zagubienia frachtu, towar może być odebrany na mocy dublikatu frachtu i zaświadczenia świadków.

Sprawa ta omawiana będzie na najbliższym zjeździe konwencyjnym.

(—) **Ważne dla cudzoziemców.** Departament policji wyjaśnił, iż w razie wykrycia w państwie cudzoziemców, posiadających legitymacje przedawnione, należy osobom tym zaproponować otrzymanie legitymacji rosyjskich w drodze art. 134 ustawy paszportowej. W razie uchylenia się od wykonania żądania powyższego, cudzoziemcy mają być usuwani z granic państwa.

(—) **Odpowiedzialność za szkody.** Senat wyjaśnił, że na mocy obowiązującego w Królestwie Polskim kodeksu, rodzice, przy których znajdują się umyślowo chore dzieci, są odpowiedzialni za szkody, wyrządzone przez dzieci osobom postronnym, chociażby nie byli w porządku przepisany przez prawo ubezwłasnowolnione.

(—) **Wysyłka telegramów.** Minister spraw wewnętrznych uwzględnił życzenie publiczności i wydał postanowienie, na mocy którego wewnątrz państwa wolno jest wysyłać depesze z kilku odpowiedziami zapłaconymi, a adresowanymi na imię kilku osób.

(d) **Ogrody szkolne.** Według otrzymanych przez tutejsze sfery szkolne wiadomości, ministerstwo oświaty opracowało system urządzenia ogrodów naukowych przy szkołach miejskich i wiejskich.

Pracą w ogrodach tych zajmować się będą sami uczniowie pod kierunkiem personelu naukowego, w wyjątkowych wypadkach zaś zapraszani będą dla kierowania pracami temi także osoby z kół zawodowych.

(—) **Gięgnięcie 1-ej klasy** 201 loteryi Królestwa Polskiego odbywać się będzie dnia 7 i 8 sierpnia od godz. 10-ej rano.

(—) **Żydzi w szkołach.** Minister oświaty, Kasso, przygotował okólnik w sprawie stosunku procentowego żydów w szkołach średnich. Według okólnika procent ten w granicy osiadłości ma wynosić 15%, poza granicą osiadłości 10%.

(—) **Popieranie syonu lokalnego.** Ze Słoniemia w gub. grodzieńskiej piszą do „Hajnta”: „Polski hrabia, niedaleko nas zamieszkały, ofiarował duży plac na budowę bóżnicy dla gromady syonistycznej, która miała dotąd swą bóżnicę w wynajętym domu. Hrabia wziął na siebie nawet koszty wyjednięcia rozmaitych dokumentów potrzebnych”.

(—) **Żydowski bojkot.** Korespondent „Momentu” (163) z Pułtuszka nawołuje do sprowadzenia do tego miasta lekarza, żyda koniecznie. Wprawdzie w Pułtusku są już trzej lekarze polacy, ale „dlaczego takie wielkie miasto żydowskie”—zapytuje korespondent—ma nie mieć lekarza—żyda?

(—) **„Żydowski samochód”.** Tłustemi literami ogłasza w gazecie żydowskiej pewne przedsiębiorstwo, że „żydowski samochód wychodzi codziennie z Warszawy do Grójca o godzinie

10-ej rano i o 6-ej wiecz., oraz z Grójca o 8-ej rano i 5-ej po poł. Stacja tego samochodu mieści się przy dworcu kolei wiedeńskiej”.

I ci ludzie narzekają na bojkot polski!

(—) **Z tajemnic drożyny mięsa.** Jeżeli kto jeszcze wątpi, czy drożyna mięsa jest u nas wywołana sztucznie przez wyzyskiwaczy, rzeźników żydowskich, to może się o tem przekonać z wiarogodnego tym razem opisu „Momentu”. Czytamy tam bowiem, że w Falenicy rzeźnicy żydowskie naprzód pokłuli nożami konkurenta, który chciał sprzedawać mięso taniej. Gdy potem jednak tych konkurentów przybyło jeszcze, pierwsi monopolisci zgodzili się płacić pensję tygodniową tym konkurentom pod warunkiem, że nie będą obniżali ceny mięsa.

W ten sposób konsument wskutek występnej zmywy rzeźników, mających istny „samorząd”, musi płacić tyle, ile mu dyktują wszechwładni rzeźnicy żydzi.

(e) **Z inspekcji fabrycznej.** Wczoraj przybył do Łodzi w sprawie zbadania ruchu strajkowego starszy inspektor fabryczny gubernii piotrkowskiej p. Sztern. Zwiedzał on fabryki i zbierał dane dotyczące bezrobocia.

(e) **Rewizja aptek.** Wczoraj inspektor lekarski gub. piotrkowskiej p. Tieplaszyn dokonał rewizji aptek i składów aptecznych w Łodzi. W jednym ze składów sporządził protokół.

(e) **Z Pogotowia ratunkowego.** Celem Pogotowia ratunkowego jest udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej w nagłych nieszczęśliwych wypadkach, zdarzających się na ulicach, w miejscach publicznych, w fabrykach, zakładach, na kolejach żelaznych i t. p. w obrębie miasta.

Przez lat 13 istnienia Pogotowia ratunkowego niemal wszyscy mieszkańcy miasta zostali dostatecznie uświadomieni z zadaniem i zakresem działalności tej instytucji.

Tymczasem w ostatnich jednak czasach często zdarza się, że mieszkańcy wzywają Pogotowie do chorych w mieszkaniach prywatnych, co nie zgadza się z § 1 ustawy Pogotowia. Wprawdzie, mimo zastrzeżeń w tym paragrafie, Pogotowie od początku swego istnienia uwzględniało nagłe wypadki otrucia, zadławienia, znaczniejsze oparzenia i skaleczenia, krwiotoki, nadzwyczajną duszność i t. p. objawy groźnie występujące u chorych w mieszkaniach prywatnych, lecz nie upoważnia to do wzywania Pogotowia do chorych, którzy poczekać mogą na pomoc lekarza. Mieszkańcy powinni pamiętać o tem, że każde wezwanie Pogotowia połączone jest z kosztem, który pokrywa przecież ofiarność publiczna.

(x) **Z ambulatorium dla biednych chorych** na Rynku bałuckim komunikują nam: Od dnia 28 czerwca do 28 lipca zwracało się o pomoc lekarską 430 osób, w tem chorych 377 i do szczepienia ospy 53.

Chorych na szkarlatynę było 20, ospę 2, odrę 24, dyfteryt 1, tyfus brzuszny 12, różę 2, koklusz 7, influencję 8, biegunkę krwawą 7, ostre zaburzenia żołądka i kiszki 78, płucne choroby 37, inne rozmaite choroby 179.

Prócz udzielania pomocy chorym i szczepienia ospy personel ambulatorium walczył ile możliwości z chorobami zakaźnymi, odsyłając takich chorych do szpitali, lub, jeżeli na to się nie zgadzali, leczono ich w domu, poczem dezynfekowano po nich mieszkania.

(d) **O dostawę narzędzi rolniczych.** W celu popierania projektu zaopatrywania przez instytucje drobnego kredytu swych członków w narzędzia rolnicze, główny urząd do spraw rolnictwa zwrócił się okólnikiem do inspektorów drobnego kredytu o dostarczenie danych jakie towarzystwa w Królestwie Polskiem zajmują się prowadzeniem podobnych operacji.

(h) **Z Resursy rzemieślniczej.** Do notatki, umieszczonej pod tym samym tytułem w numerze wczorajszym „Rozwoju” dodajemy, że na posiedzeniu zarządu postanowiono, ażeby starsi wydawali znaczki wejścia na plac budowy podczas uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego.

Zgromadzenie majstrow kuchmistrzów ofiarowało jako zapomogę na budowę rb. 20 — 10 od majstrów i 10 rubli od czeladników.

Aktu poświęcenia ma dopełnić ks. prałat W. Tymieniecki.

(x) **Zarząd Stow. zawod. robotników przem.**

pluszowego zawiadamia, że w niedzielę 3 sierpnia r. b. o godz. 3 po południu w lokalu gimnastycznym „Alter” przy ul. Widzewskiej № 130—odbędzie się pierwsze kwartalne zebranie członków.

(—) **Nadużycie kolejowo.** W tych dniach wykryto w Moskwie nadużycie kolejowe, spełnione w Lublinie, które nie udało się tylko dzięki temu, że przestępcy przeciągnęli strunę, jak to zresztą często bywa.

Z Łodzi wysłano do jednej ze stacji w Cesarstwie na Lublin — Kowel około 300 pudów towaru bławatnego, wartości około 30,000 rb.

Gdy towar ten przybył do Lublina i oczekiwał na pociąg towarowy, b. urzędnicy kolejowi Wasiljewowie, ojciec i syn, przy pomocy kancelisty Godlewskiego i b. kancelisty Krukowskiego, wykradli fracht, wywabili chemicznie nazwę stacji przeznaczenia, wpisali na to miejsce st. Moskwa, oraz zrobili adnotację, że za przewóz towaru zapłacono z góry w Łodzi.

W Moskwie zdziwiła kasyera ta okoliczność, że fracht był opłacony, mimo że towary lokciowe nie bywają frankowane przy wysyłce; zaczęto zatem badać fracht i zauważono fałszerstwo. Po naradzie z żandarmem stacyjnym postanowiono towar wydać zgłaszającemu się i śledzić go w celu przyłapania na gorącym uczynku. Wkrótce Wasiljew syn i Krukowski wyjechali do Moskwy i zgłosili się po towar, który im wydano, rozciągnawszy nadzór. W mieście, gdy już zaczęli towar wydawać żydom, aresztowano pomysłowych fałszerzy wraz z nabywcami kradzionego towaru.

Skutkiem wszczętego śledztwa aresztowano ponadto w Lublinie z polecenia władz moskiewskich Godlewskiego i starszego Wasiljewa, b. nadkonduktora.

(d) **Znaczna kradzież.** Dziś w nocy nieznaani złoczyńcy za pomocą podrobionych kluczy dostali się do składu towarów manufakturowych Beniamina Wellera, przy ul. Długiej № 31, skąd skradli towary wartości kilku tysięcy rubli.

(p) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnym przy ul. Nowo Zarzewskiej nr. 16 usiłowała wczoraj otruć się kwasem solnym Wiktorya P., 40-letnia żona faktora. Mimo energicznej pomocy, udzielonej desperatce przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Aleksandra.

*

(a) **Odnowienie kaplic.** W Łagiewnikach w różnej odległości od kościoła pofranciszkańskiego. znajduje się 5 kaplic. Jedna z tych kaplic, mianowicie pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia, położona naprzeciwko dworu łagiewnickiego tuż przy drodze prowadzącej z Łagiewnik do Łodzi, za staraniem miejscowego proboszcza, ks. Borensztedta, została w tym sezonie odrestaurowana wewnątrz i zewnątrz.

Jednocześnie odnowiono częściowo kaplicę pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, położoną na cmentarzu grzebalnym, gdzie rok rocznie w dniu 7 sierpnia odbywa się uroczyste nabożeństwo odpustowe.

Koszt odrestaurowania obu kaplic wyniósł kilkaset rubli.

(—) **Samobójstwo.** W dniu 26 b. m. o godz. 5 po południu niejaka Stanisława K., panna 19-letnia, przybyła z Łodzi do swoich krewnych pp. W., zamieszkałych na Starym Rynku w Pabianicach, postrzeliła się w prawą skroń z rewolweru. Śmiertelnie raną przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w d. 28 b. m. o godz. 1 po południu.

Donosi o tem „Gaz. Pabianicka”.

(a) **Pogadanka o rolnictwie.** W niedzielę, 3 sierpnia r. b. w domu parafii katolickiej w Aleksandrowie, odbędzie się pogadanka na temat racjonalnej uprawy roli dla członków tamtejszego kółka rolniczego.

Pogadankę wygłosi p. Adam Lewicki, instruktor kółek rolniczych z Warszawy.

(a) **Pozwolenia na zabawy** uzyskali: Chojęskie Tow. śpiewacze na zabawę dla swoich członków, która ma odbyć się w ogrodzie Augustyna w Nowem Rokiciu; dozór kościelny w Chojnach — na zabawę w ogrodzie „Wenecja” w Nowem Rokiciu, z której dochód przeznaczono na dokończenie budowy kościoła w Chojnach i spadkobiercy L. Millera, Brąnig i Hausman — na urządzenie w swoim ogrodzie 4-ch zabaw dla uczniów niedzielnej szkoły parafialnej.

(a) **Epizootia.** W Gledzianowie, gm. Witonia i w Korycie gm. Mazew, w pow. łęczyckim, grasuje śród bydła rogatego zaraza syberyjska, a we wsi Grzybki, oraz w miejscowym dworze ptactwo masami pada na cholere.

S Z T U K A.

(x) **Koncert benefisowy.** Zapowiedziany na dzisiaj w ogrodzie majstrów tkackich koncert benefisowy orkiestry 1 pułku strzelców z powodu niepogody odłożony został do jutra.

Z WARSZAWY.

* **Tajemnicze zniknięcie dowodów rzeczowych.**

Z biura wydziału lekarskiego rządu gubernialnego w tajemniczy sposób zniknęły wczoraj 2 paczki, w których znajdowały się kluski, mąka i domniemana trucizna, które uśiłowano otruć pewną obywatelską rodzinę. Zbrodni miał się dopuścić jeden z członków rodziny w celu szybszego otrzymania spadku.

W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo.

* **Z ruchu strajkowego.**

Wczoraj skończył się strajk w fabryce żelaznej F. Mirski i F. Weinger.

Z LITWY I RUSI.

Rewizja w księgarni. Onegdaj w Wilnie policja zamknęła dostęp do księgarni W. Makowskiego i dokonała szczegółowej rewizji, trwającej blisko dwie godziny w obecności jedynie pracowników księgarni, gdyż właściciel bawi poza Wilnem. Skonfiskowano broszurę wydaną w Wilnie w 1908 r. w drukarni Romma p. t. „Republika demokratyczna w Nowej Zelandyi”. Zabrano kilkanaście egzemplarzy tej broszury i opieczetowano je.

Katastrofa kolejowa. Między Winnicą a Gumienną wykołował się cały pociąg pocztowy.

Podróżnych, pocztę i bagaż przywieziono końmi do Winnicy.

Ruch pociągów został przerwany.

Magły skon. W Winnicy zmarł znany właściciel ziemski, hr. Grocholski.

Tunel z Europy do Ameryki.

Znany autor niemiecki Kellermann w powieści swojej p. t. „Tunel” podniósł gigantyczny pomysł wybudowania tunelu pomiędzy Europą i Ameryką. Oczywiście Kellermann w całej pełni czyni użytek z tego, co się nazywa „Licentia poetica”, a podobnie postępowali inni autorowie powieści naukowo-fantastycznych, jak Verne, lub Wells, którzy sięgali daleko poza granice współczesnej wiedzy i technicznych środków. Mieli do tego zupełne prawo. Czy można twierdzić, że wybudowanie tunelu do Ameryki leży wogóle poza możliwością ludzką? Ale nauka współczesna, mierząc zamiary wedle środków, inaczej ocenia podobne projekty. Stało się to równie z pomysłem połączenia Europy z Ameryką za pomocą tunelu. Omówił go znany technik niemiecki Hans Dominik, który od szeregu lat popularyzuje wiedzę techniczną w sposób wielce przystępny.

Najmniejsza odległość pomiędzy Europą i Ameryką wynosi 3,600 kilometrów—pisze Dominik. Otrzymamy tę odległość, jeżeli zmierzmy drogę od przyładka Ortegala w Hiszpanii, lub z Brestu we Francji do Cap Charles na półwyspie Labrador. Droga z wybrzeża francuskiego do Nowego Jorku byłaby półtora raza większą. Przyjmijmy na razie najkrótszą drogę jako podstawę naszych rozważań, poczem stanie się aktualnym pytanie, w jaki sposób na tej drodze ma być wybudowany tunel. Można mieć na myśli budowę sposobem górniczym, prowadząc tunel w skalistym gruncie pod wodą. W taki sposób wybudowano w ostatnich czasach tunel kolejowy pod rzeką Hudson.

Budując tunel w taki sposób, musiano go bezwarunkowo umieścić pod dnem morskim tak głęboko, ażeby powała skalista tunelu mo-

gła skutecznie opierać się olbrzymiemu ciśnieniu wód oceanu. Na wymienionej najkrótszej drodze znajdują się głębiny, sięgające 4,000 metrów, co daje ciśnienie 400 atmosfer. Ciśnienie takie zgniotłoby człowieka na miążgę. Z tego powodu powstaje pierwsza, niepokonalna trudność, że nie można tutaj zewnętrznego ciśnienia wody zrównoważyć ciśnieniem powietrza wewnątrz tunelu, jak się to dzieje przy znacznie mniejszych głębokościach, lecz potrzeba ciśnienie wody uczynić nieszkodliwym przez należyte głębokie umieszczenie tunelu pod dnem oceanu.

Przypuśćmy, że wedle podanego sposobu rozpoczęła się budowa tunelu po obu stronach oceanu. Jak się to dzieje przy budowie wielkich tunelów alpejskich, trzeba w ścianie wywiercić otwory, umieścić w nich dynamit i za pomocą niego wysadzać w powietrze ziemię. Tak się odbywa budowa sztolni, czyli chodnika podziemnego. Wśród normalnych warunków praca posuwa się o 5 metrów co 24 godziny. Ponieważ budowa odbywa się po obu końcach, więc co 24 godziny powstaje 16 metrów tunelu. Cała droga wynosi 3,600 kilometrów, czyli 3,600,000 metrów—na budowę tedy tunelu potrzeba 360,000 dni, czyli okrągłe 1,000 lat. Już to obliczenie przemawia przeciwko projektowi takiego tunelu. Można powiedzieć, że metody wiercenia i wogóle budowy tunelów zostaną ulepszone, że w ciągu 24 godzin będzie można zbudować 20 metrów po każdej stronie, i to tak jeszcze budowa całości trwałaby 250 lat. Na taką inwestycję nie znalazłoby się kapitałów.

Moznaby do tego zagadnienia zabrać się w inny sposób. Można sobie powiedzieć: potrzebujemy więcej punktów budowy musimy więc mieć więcej punktów oparcia. Wytoczmy drogę z Hiszpanii na Azory, a stamtąd do Halifaxu, a w ten sposób rozpoczniemy pracę równocześnie na 4 punktach, mianowicie w Europie i Ameryce, tudzież na Azorach w stronę jednego i drugiego kontynentu. Czas budowy skróci się o połowę, czyli przy uwzględnieniu największych postępów techniki budowa trwałaby nie 250, lecz 125 lat. Gdyby na wspomnianej drodze leżały oprócz Azorów jeszcze inne wyspy, w odpowiednich odległościach, to możnaby pozyskać jeszcze więcej punktów budowy i jeszcze bardziej skrócić termin ukończenia tunelu. Ponieważ takich wysp niema, więc o budowie tunelu do Ameryki sposobem górniczym niema co myśleć, trwałaby ona bowiem co najmniej 125 lat.

A jednak możliwą jest rzeczą wybudować tunel podwodny w czasie nadzwyczajnie krótkim. Niejednokrotnie już konstruowano tunele z poszczególnych rur żelaznych, które wpuszczano do wody i łączono w całość. Gdy taka olbrzymia rura sięgała od jednego brzegu rzeki do drugiego i stała się nieprzepuszczalną, to jest szczelną, następowało pompowanie wody z jej wnętrza — poczem tunel był gotowy. Ten sposób budowania przy odpowiednich modyfikacjach może wejść w rachubę, gdy chodzi o tunel na dnie oceanu. Oczywiście, w takich głębokościach nie mogą być używani do pracy nurkowie. Nie możnaby więc spuszczać do wody poszczególnych części rury tunelowej i tam ich śrubami spajać, lecz musiano by te poszczególne części łączyć na okrętach i jako gotowy tunel spuszczać do oceanu, podobnie jak to się dzieje z kablami telegrafu podmorskiego. Ale spuszczenie do oceanu kabli, nie grubszych nad 2 cale, uważano w swoim czasie za nadzwyczajne dzieło techniki. Cyros Fiedl utopił miliony w oceanie, zanim powiodło mu się ułożenie kabla na dnie morskiem.

Byłoby to cudowną zdobyczą techniki, gdyby z olbrzymich parowców przyszłości można „bieżącą” rurę tunelową spuścić na dno morza. Projekt taki, aczkolwiek nadzwyczaj fantastyczny, nie jest pod względem technicznym niemożliwy. Moznaby wszystko przygotować na lądzie, a potem za pomocą kilku flot spuścić tunel do morza w przeciągu kilku tygodni, wybrawszy do tego odpowiednią pogodną porę.

Przypuśćmy, że akcja ta powiodła się. Co na tem zyskujemy? Ze względów na bezpieczeństwo pociąg kolejowy nie mógłby w tunelu jechać z szybkością większą, niż 100 kilometrów na godzinę, gdyż wykołowanie się przy większej szybkości mogłoby się stać groźnym dla tunelu. W ten sposób drogę z Brestu do Nowego Jorku,

wynoszącą 5,400 kilometrów, możnaby odbyć w przeciągu 54 godzin. Ale przewóz pasażerów i towarów musiałby dać takie dochody, ażeby one pokryły ogromne koszty podobnego ruchu kolejowego, a dalej koszty amortyzacji i oprocentowania.

Towary, dla których szybsze o kilka dni przybycie z jednego kontynentu na drugi odgrywa ogromną rolę, nie istnieją wogóle, takich zaś osób jest zaledwie garstka, któreby dla zyskania trzech dni czasu zapłaciły za przejazd kwotę, stanowiącą niezgorzany majątek. Tu rozpoczyna się ekonomiczna strona projektu. Związana jest ona z kosztami budowy tunelu. Jeżeli kilometr takiego tunelu kosztowałby tyle, co kilometr kolei podziemnej w śródmieściu Berlina, a więc 10 milionów marek, to cały tunel na przestrzeni 5,400 kilometrów kosztowałby 54 miliardy marek.

Gdybyśmy koszt jednego kilometra ustanowili tylko na 1 milion marek, to cały tunel kosztowałby jeszcze 5,4 miliarda marek. W każdym razie chodziłoby o wykonanie projektu, przewyższające kanał Sueski i Panamski. Oprocentowanie takiej sumy i amortyzacja są wątpliwe wobec faktu, że wielkie parowce służbę przewozową pełnią znacznie taniej. Już przy kanale Panamskim, kosztującym okrągłe 4 miliardy marek, nie mogą Stany Zjednoczone liczyć na odpowiednie oprocentowanie kapitału inwestycyjnego. Gdyby należność za przejazd kanałem podwyższono do właściwej miary, okręty wybrałyby przeważnie drogę naokoło przyładka Dobrej Nadziei, lub naokoło przyładka Horn. Ale Stanom Zjednoczonym chodzi także o łatwiejszą obronę brzegów swoich przez flotę. Tego rodzaju względy nie istnieją co do tunelu transatlantyckiego. W dodatku parowce, coraz bardziej ulepszone, rozwijają też coraz większą szybkość. Wobec tego tunel z Europy do Ameryki pozostanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w dziedzinie fantastycznych marzeń.

TELEGRAMY.

Prezes Dumy w Peterhotie.

PETERSBURG, 30 lipca (P.) Dnia 29 b. m. wieczorem prezes Dumy państwowej miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości. Najwyższa audyencya trwała godzinę i 17 minut. Prezes złożył szczegółowy raport z działalności Dumy państwowej podczas sesji wiosennej i z okoliczności, towarzyszących postępowi prac Dumy.

Audyencya miała charakter wysoce miłościwy.

Konferencya pokojowa.

BUKARESZT, 30 lipca (wł.) Wśród delegatów panować się zdaje usposobienie skłonne do zgody, co przypisać należy staraniom w tej mierze ze strony króla Karola rumuńskiego, który przyjął u siebie wszystkich delegatów razem i nakłaniał ich w kierunku ustępstw i pokoju.

Zawieszenie broni.

BUKARESZT, 30 lipca (wł.) Pod koniec dzisiejszych obrad konferencyi pokojowej, uchwalono jednomyślnie pięciodniowe zawieszenie broni.

Układy turecko-greckie.

KONSTANTYNOPOL, 30 lipca (wł.) Układy pomiędzy Turcją a Grecją przybrały niespodzianie zwrot jaknajpomyślniejszy. Nowe instrukcje, jakie otrzymali z Aten tutejsi pełnomocnicy greccy posiadały charakter tak dalece skłonny do ustępstw, że gabinet turecki po wczorajszej naradzie, jaką odbył wobec zmienionych warunków greckich, niezwłocznie uchwalił zgodę na propozycje.

Skutkiem tego pełnomocnik turecki Reszid-basza udaje się jutro do Aten, aby podpisać protokół w sprawie porozumienia.

Układ grecko-turecki posiada charakter tajny, tak że treść jego pokryta jest dotychczas jaknajściślejszą tajemnicą.

Ciężkie położenie Widdyna.

BIAŁOGROD, 30 lipca (wł.) Wojsko serbskie otoczyło Widdyn ze wszystkich stron. Załoga bułgarska, która z początku miała zamiar

poddać się zmienić swó; pian i stawia rozpa-
czliwy opór.

Ważna audyencya.

PETERSBURG, 30 lipca (wł.) Postuchaniu arcybiskupa skutaryjskiego u cesarza austriackiego nadają tu poważne polityczne znaczenie.

Rezerwiści do domu.

WIEN, 30 lipca (wł.) Wobec tego, że konferencya ambasadorów w Londynie uchwaliła już statut albański, stacyonowanie więc korpusów 15 i 16 w Bośni i Hercegowinie okazało się zbędne i rezerwiści mają powrócić do domów.

Powiększenie kontyngensu rekrutów.

WIEN, 30 lipca (wł.) Podczas audyencyi w Ischl minister wojny Krobatin przedstawił cesarzowi projekt podwyższenia kontyngensu rekrutów.

W obronie autonomii Czech.

PRAGA, 30 lipca. (P.) Prawno-państwowe stronnictwo postępowe czeskie zaproponowało autonomicznym czeskim przedstawicielstwom okręgowym, aby nie prowadziły żadnej korespondencji z nielegalną komisją rządową, mającą rządzić królestwem czeskim. Radykalne stronnictwa czeskie agitują, aby ludność odmówiła płacenia nowych podatków. Stronnictwa czeskie utworzyły stały komitet i kancelaryę do walki z absolutyzmem.

Zastój w partyi.

BERLIN, 30 lipca (wł.) W dodatku nadzwyczajnym organu socjalistów „Vorwaerts“ ukazało się sprawozdanie z kongresu socjalistycznego, odbytego w Jenie. Sprawozdanie stwierdza, że liczba członków niemieckiej socjal-demokracji od zeszłego roku nie wzrosła, lecz przeciwnie, w rozwoju partyi panuje obecnie zastój. Liczba abonentów „Vorwaertsu“, wynosząca w czerwcu roku ubiegłego 165,000 spadła obecnie do 157 tysięcy.

Grad.

INNSBRUCK, 30 lipca (wł.) W Tyrolu południowym, grad wielkości jaja zniszczył winnice i poczynił wielkie spustoszenia.

Strajk ekonomiczny.

BAKU, 30 lipca. (P.) Zastrajkowało 4,000 robotników w Tow. kaspijsko-czarnomorskim przemysłu naftianego i fabryce mechanicznej Gewesta. Postawili oni żądania ekonomiczne.

Dżuma.

CARYCYN, 30 lipca. (P.) W pobliżu Sarepty we wsi Tundutowo stwierdzono wypadek dżumy, zakończony śmiercią.

Sufrażystki.

LONDYN, 30 lipca (wł.) Nocy ubiegłej sufrażystki, przy pomocy swych zwolenników, dokonały napadu na więzienie Holloway. Atak miał na celu oswobodzenie Sylwii Pankhurst, córki znanej przywódczyni sufrażystek. Zamach nie udał się. Policja aresztowała kilka sufrażystek.

Rewolucya w Chinach.

LONDYN, 30 lipca (wł.) Według wiadomości, nadchodzących z Chin, większość ludności sympatyzuje z Juanszikajem. Rewolucya południowa znajduje się obecnie w tem stadium, że zwycięstwo będzie bezwarunkowo po stronie rządowej, tembardziej, że rewolucyoniści nie posiadają zasobów pieniężnych, którymi znowu rozporządza Juanszikaj. Obliczono, iż zawierucha obecna kosztuje Chiny już miliony dolarów.

Z ostatniej chwili.

Szczegóły pierwszego posiedzenia.

Bukareszt, 31 lipca (wł.) Posiedzenia konferencyi pokojowej rozpoczęły się wczoraj o godzinie 4-jej po poł. Wśród delegatów panowała niezwykła kurtuazyja. Najpierw przemawiał prezes ministrów rumuńskich, Majoresku, witając

Wszystkim tym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

2545

Adama Musiaka vel Muszalskiego,

a w szczególności Sz. Duchowieństwu, składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

delegatów w imieniu króla i rządu. Po nim zabrał głos prezes ministrów serbskich, Pasicz, stawiając wniosek, aby powierzono przewodnictwo Majorescu, co też zebrani przez akłamację jednomyślnie zaakceptowali. Następnie Majorescu zwrócił się do Veniselosa, z propozycją uchwalenia zawieszenia broni, co też postanowiono.

Mylne przypuszczenia.

Bukareszt, 31 lipca (wł.) Przypuszczenia o uporze Grecyi i Serbii nie sprawdziły się. Serbia i Grecya są skłonne do ustępstw i bardziej pokojowo usposobione, niż to przypuszczano. Władze rumuńskie przedsięwzięły wszelkie środki, aby niedopuszczyć do demonstracyi przed gmachem, w którym odbywają się posiedzenia konferencyi, Przez cały dzień wczorajszy przed gmachem tym gromadziły się olbrzymie tłumy.

ZWYCIĘSTWO BUŁGARÓW.

Sofia, 31 lipca (wł.) Armia bułgarska odniosła ostatnio nad grekami świetne zwycięstwo. Wojska greckie zaatakowały bułgarów w dolinie koło gór Stanoga, lecz zostały odparte. Na uciekających greków natarła piechota bułgarska i przepędziła ich przez doliny Pecowo i Stanoga. Bułgarzy zdobyli kilka armat i wiele amunicyi.

Zwycięstwo to posiada niezmierną doniosłość strategiczną, gdyż uniemożliwia połączenie się armii serbskiej z grecką. Całe lewe skrzydło otoczone jest przez bułgarów.

Położenie w Sofii.

Paryż, 31 lipca (wł.) Położenie w Sofii, jak donoszą pisma tutejsze, jest coraz okropniejsze. Zgłodniałe tłumy przeciągają ulicami miasta, szukając pożywienia. Z całej okolicy, z miast i wsi naddunajskich przybyła ludność do Sofii i wynosi obecnie już 200,000 osób. Żywności brak zupełnie; panuje obawa rozruchów. Przed pałacami króla i ministrów stoi tysięczny, zgłodniały tłum, domagając się żywności. Niektórzy ministrowie wyjechali z Sofii w obawie zamachów. Pałac Danewa dzień i noc strzeżony jest przez wojsko.

Miny podwodne.

Konstantynopol, 31 lipca (wł.) Administracya wojskowa zakazała wyjazdu okrętom, znajdującym się w porcie bosforskim na morze Czarne, motywując to zwykłymi manewrami floty tureckiej, jakie rząd zamierza na morzu dokonać, jednakże nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o założenie min podwodnych w porcie bosforskim w obawie demonstracyi flot.

Śmierć Szukri paszy (?)

Wiedeń, 31 lipca (wł.) „Balkan“ donosi, że były komendant Adryanopola, Szukri pasza, zmarł na cholere.

W tutejszem jednak poselstwie tureckiem nie otrzymano o tem żadnej wiadomości i wydaje się ona nieprawdziwą wobec tego, że Szukri pasza bawił ostatnimi czasy w Filipopolu, gdzie dotychczas niema cholery.

Odroczenie Izby.

Paryż, 31 lipca (wł.) Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych trwało od godziny 9-jej rano do 1 po północy. Przyjęto budżet ogólny na rok 1913, poczem izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Grzeczności dyplomatyczne.

Paryż, 31-go lipca (wł.) Poincare wyjeżdża w październiku do Madrytu celem rewizytowania hiszpańskiej pary królewskiej. Do Madrytu uda się drogą na San Sebastian i zwiedzi po drodze fabrykę broni i składy w Toledo. Towarzyszyć mu będzie minister spraw zagranicznych Pichon.

Strajk powszechny.

Barcelona, 31 lipca (wł.) W mieście i okolicy zapanował strajk powszechny. Tłum z przedmieścia San Martin wkroczył do miasta. Obawiają się wybuchu rozruchów, gdyż przywódcy socjalistyczni postanowili prowadzić strajk rewolucyjny. Gubernator oświadczył, że rozporządza 17,000 żołnierzy, którymi zdoła stłumić wszelkie zaburzenia.

Czyżby koniec rewolucyi?

Londyn, 31 lipca (wł.) Rewolucya południowo-chińska zdaje się być na ukończeniu. Nankin przyłączył się do partyi Juanszikaja. Wojska rewolucyjne rozchodzą się.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Prenumerotorowi z ul. Piotrkowskiej. Niech się Pan zwróci do Towarzystwa wyścigów konnych w Piotrkowie.

Pau Winkler. Należy się zwrócić do administracyi dóbr Złoty Potok w pow. częstochowskim.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 31/VII 1913 roku.)

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	48.826	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	98.25	98.25	98.25	B-ku H. War.	—	—	—
5% Poż. z 1905	—	—	—	—	—	—	—
5% Poż. z 1906	—	—	—	Akc. Łódz.	—	—	—
Premj. I emis.	491	481	—	—	—	—	—
II	880	850	—	—	—	—	—
Szlacheckie	810	800	—	—	—	—	—
4% Lis. Ziom.	87.20	86.20	86.75	—	—	—	—
4%	—	—	—	—	—	—	—
5% Lis. Warsz.	90.70	89.70	90.20	—	—	—	—
4%	84.00	83.60	—	—	—	—	—
4% Łódz. VII.	—	—	—	—	—	—	—
4 1/2% Łódz. V	—	—	—	—	—	—	—
5% L. Z. L. VII	—	—	85.55	—	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyl centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (metrow na sekundę)	U w a g i
30/VII 1 popoł.	728.8	+15,3	87	Pn Z 2	Z dnia 30/VII
30/VII 9 wiecz.	720.0	13,2	82	Pn S	Temperatura max. +16,8°C., min. 9,3
31/VII 7 rano	745.2	12,4	91	Pn W 2	Opadn 2,2 mm

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odhodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.55, 9.55, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.53, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odhodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.50, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Przezrocyste suknie.

Amerykanie nie żartują z modą. Przezrocyste suknie, jakie lansują niektórzy mistrzowie krawiectwa w Paryżu, nie podobały im się w Richmondzie w Wirginii i zaprotestowano ostro przeciwko tym Röntgenowskim strojom.

RÓŻNE WIEŚCI.

Marsylianka w Watykanie. Wskutek słynnego „buntu“ w gwardyi papieskiej trzech gwardzistów skazano na „wygnanie“.

Opuszczając mury Watykanu owi papiescy ex-żołnierze śpiewali Marsyliankę i wznosili okrzyki. — Niech żyje Garibaldi! Alzaccyzy w armii francuskiej. „Matin“ podaje ciekawe zestawienie: Od czasu aneksyi Alzacy i Lotaryngii w armii niemieckiej było wszystkich trzech oficerów, pochodzących z zabranych prowincyj, a mianowicie: pułkownik Scheuch, baron Charpentier (porucznik kirasjerów) wreszcie drugi syn ministra Alzacy i Lotaryngii, Zorn von Bulache, ale wejście jego do armii w randze oficera ułanów nastąpi dopiero tej jesieni.

Prof. Tadeusz Joteyko przyjeżdża stale przez czas feryi letnich dla udzielania Lekcyi Muzyki (fortepian, skrzypce, teorya).

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami, Stanisława Małowskiego; cena w oprawie 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1 rb. 25 kop.

Żywoty Świątecznych Polskich

oraz różne broszury treści religijnej poleca skład materyałów piśmiennych. KSIĘGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO“ ul. św. Andrzeja № 3. 2887

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 608 i 914 (wśródzynnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po południu, w niedziele od 10-ej do 2-ej. Dla W. Pań: osobna poczekalnia. 1128

Dr. S. SZNITTKIND przeprowadził się na Średnią 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc). 1117

Dr. M. PAPIERNY AKUSZER I SPECYALISTA CHOROÓB KOBIECYCH ulica Południowa Nr. 23. Telefon 16-85. Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2 po poł. 333

Dr. H. RUEGER Nawrot № 1. Choroby wewnętrzne. Od godz. 4-6 po poł. 2093

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIA! Nowootworzony magazyn mebli „Ekonomia“ Piotrkowska nr. 173. Jedynie źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Dłży wybór kredensów, stołów, krzesel, otoman, luster, biurka, bibliotek, łózek, bielizniarek oraz całe urządzenia sprzedaje najtaniej oraz kupuje stare i zamienia „Ekonomia“ Piotrkowska nr. 173. 6692-10-4

Chłopcy do terminu potrzebni zaraz ul. Widzewska 146 słu-sarnia Matiatko. 6787-2-1
Chłopiec 16-18 letni potrzebny do zakładu galvanicznego Spacerowa 34 Lipszyc i Stifter. 6813-1
Dom niuowany do sprzedania w Rudzie, Chachufa. Wiadomość: ul. Karola nr. 20, w sklepie galanterijnym. 6641-3wc-3

Panom kupcom polecam swój dział jako to: handlowców, agentów, inkasentów, ekspedientów z kaucyami. Przędzalniana 37a Kamiński. 6811
poszukuje się 5-5 morg dobrej ziemi blisko Łodzi lub większego miasta. Oferty z warunkami składać w redakcyi pod „Grunt“. 6651-3wc-3

Sumienny maturzysta przysposabia do szkół prywatnych i rządowych. Oferty w adm. Rozwoju pod „Maturzysta“. 6750-3*-2
Stróż z dobrmi świadectwami może zaraz zgłosić się ulica Dzielna nr. 13. 6767-2-2

Jan Pietras zgubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki Hoffrichtera. 6784-1
Józefowi Krzemińskiemu spaliła się książeczka legitymacyjna wyd. z mag. m. Łodzi i 3 świadectwa. 6809-3-1

PIERWSZA LECZNICA
lekarzy specjalistów
dla przychodzących chorych

Piotrkowska 45 (róg Zielonej) telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe dr. Szwarzwasser od 10—11 i od 4^{1/2}—5^{1/2}, po południu codziennie.

Choroby skórne i weneryczne dr. L. Prybucki niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1^{1/2}—2^{1/2}, sobota, poniedziałek, środa od 8—9 wieczorem.

Choroby chirurgiczne dr. M. Kantor od 2—5 i od 7—8 w. codz.

Choroby kobiece dr. M. Papierny od 3—4 codziennie.

Choroby oczu dr. B. Donchin od 9—10 rano codziennie.

Choroby nosa, uszu i gardła dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Choroby dzieci, miejsce porad dla matek dr. Lipszyc codz. od 1—2.

Analiza krwi, wydzielin, moczu. Szczepienie ospy od 1—2 po południu. Badanie mamek.

— Porada dla niezamożnych 50 kop. —

Poszukuje się do wynajęcia na kilka lat 2520

DOMU

składającego się z 8—9 pokoi, kuchni i wygód w mieście lub w pobliżu z dogodną komunikacją. Pożądany jest przy domu ogródek. Proszę o łaskawe nadsyłanie ofert do administracji pod „S. K.”.

Nowootworzony skład wędlin

z salą do spożywania gorących wyrobów na miejscu, poleca się uwadze Sz. publiczności.

Z poważaniem **JAN KIJAK,**
 Piotrkowska 71, vis avis (Pasażu Meyera). 415

75,000—40,000—20,000—10,000
 i mnóstwo innych wygranych.

W Banku państwa w Warszawie odbędzie się 7 i 8 sierpnia ciągnięcie 1-ej klasy 201 loteryi Królestwa Polskiego, wobec czego mam zaszczyt polecić WW. PP. całe losy, połówki i ćwiartki losów po cenach kantorów warszawskich.

Z poważaniem **I. S. Blaustain,** Kamienna 3, front 2 piętro. 2227

P.S. Sprzedaż odbywa się codziennie od 4-ej do 9. Można również należeć do 1/8 i 1/16 części losu.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej

zaprasza pp. Członków dla wzięcia udziału w ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę własnej siedziby. Akt uroczystości odbędzie się w niedzielę dnia 8-go sierpnia o godz. 8-ej po południu przy udziale wszystkich cechów. Starsi zgromadzeń cechowych zapraszają p.p. majstrów i czeladników, należących do gospód czeladniczych, na tę uroczystość. Osoby życzące sobie wziąć udział w uroczystości winny zaopatrzyć się w znaczki wejścia na plac budowy. Znaczki wydają starsi cechów.

Do pp. Członków resursy osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2827

OGŁOSZENIE.

Właściciele Łódzkich Asenizacyjnych Taborów

podają do powszechnej wiadomości, że o ile kto zauważy woźnicę wylewającego nieczystości z beczek oprócz miejsc wylewowych, zechcą łaskawie oddać w ręce Władzy Policyjnej i jednocześnie spisać z beczki firmę i numer i podać takowe do biura Mikołajewska Nr. 20, za co otrzyma nagrodę w dzień Rb. 5.—, a w nocy rb. 10.—.

Miejsca wylewowe są następujące: Widzew, Antoniew, Stoki, Karolew i Bruss. 2560

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną moją Klientelę, że **MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH i GALANTERYI** zostanie przeniesiony z ulicy św. Benedykta 35 na ulicę Zieloną № 33, (Zielony Rynek) pod firmą 3835 **Florentyna Chlebowska.**

Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57, od 9—10 i 4—6. 2079

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

Trocin
 do budowy większą partycję kupię. Oferty w adm. Rozwoju, „Trocin” 2532

Zaginął pies

buldog, maści brązowej, piers biała, wabi się „Lord”. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za wynagrodzeniem. Ul. Widzewska № 86. Guli. 2542

Zaraz do wynajęcia

sklep, piwiarnia, 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, wszystko z elektrycznym oświetleniem i wygodami. Nowo-Zarzewska № 20, u gospodarza. 2554

Zaginęły 2 weksle in blanco po 100 rb.: I wystawiony przez Wojciecha Sołtyzyskiego, II-gi przez Stanisława Tokarskiego, za zlecenie Macieja Markowskiego. Ostrzega się przed nabyciem, gdyż takowe są nieważne. Z poważaniem Maciej Markowski, wieś Osse, gm. Bratoszewice, gub. Piotrkowska. 2556

Krawiec męski Maryan Wierzbicki

przeprowadził się na ul. Krótka № 5, naprzeciwko hotelu „Savoy”. 2552

2 II 2 POKOJE

z kuchnią, 5 okien na parterze, zdatne na kantor, szkołę lub t.p., do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. Tamże 2 pokoje z kuchnią na 5-em piętrze. 2037

— Egzystują od lat 22 —
Pracownia haftów i znaczenia bielizny B. MAZURKIEWICZOWEJ
 Przejazd 16—m. 24.
 Poprzednia ofloyna, 2 piętro.
 - Przyjmuje się uczenie. -

Ważne dla panów.

Niniejszem mam zaszczyt powiadomić W. P. klientów oraz Sz. publiczność iż zakład mój krawiecki, mieszczący się przy ul. Średniej № 22, został przeniesiony z dniem 15 b. m. na tę samą ul. № 12, parter.

Z poważaniem **Wacław Wiśniewski** 2500

POLECA

Hafty kalskie i szwajcarskie firanki, sztory i portyery. Resztki na kostyminy i bluzki, żaboty oraz koszule damskie haftowane, Muslein de lain. Ceny fabryczne! Wielki wybór. **Andrzeja 44. m. 2.** 1265

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKORY, DROG MOCZOWYCH **Spacerowa № 40** przy Andrzeja. 9—12^{1/2}, r. i 5—7^{1/2} w.) 1483

W tłoczni „Rozwoju” Przejazd 8.

Dr. med. Szwarzwasser
 Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteryologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2}, po południu. 16

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 53, tel. 32-62 **choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne** 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 87. Choroby wewnętrzne, płuc i serca. Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 po południu. fonuTele № 8-10. 2354

D. Mittelstaedt

Mikołajewska 67. Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa

Piotrkowska 145, tel. 24-16. **Akuszeria, choroby kobiece i narządów moczowych** (cystoskopia i ureteroskopia). Przyjmuje od 8-ej do 6-ej. 1714

Dr. Jan Cadorski

Akuszeria, choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. i 4—6 po poł. ul. Ceglana 9 m. 4. 3528

Dr. Fr. LUKASIEWICZ

Zarzewska 36, (róg Sosnowej). Choroby wewnętrzne (sp. żołądkowe i dziecięce). Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—7 pop.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórno, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoc płciowa. Leczenie syfilisu EHRlich-HATA „005—914”
 Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. p. od 5—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie, 4—5. 1801

Dr. Zofia Garlicka

akuszeria, choroby kobiece mieszka obecnie **Krótką 6a,** telefon 10-14. Przyjmuje do 4-ej do 6-ej. 2087

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. **Piotrkowska 120.** Tel. 31-82. **Akuszeria i choroby kobiece.** Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedzielę od 10—12. 1437

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-ej. **Krótką 5, telef. 26-50.** 1837

Przejazd № 8. (starszy) **Telef. 17-14**

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8 front, 1-e piętro. przyjmuje od 9^{1/2}—12 i od 6—8 w.

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10. h. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób, wenerycznych, skórnych, włosów niemocy płciowej Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „608” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek i pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia Godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8 dla pań od 4-6-ej.

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115. Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1351—r.

Dr. H. Sadekowi
 Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. **Telef 23-10.** 253

Dr. LITMANOWICZ
 Krótka 12.

Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p. Przyjmuje do 10 rano i od 4—9. Telefon 18-61. 3011

Dr. LEWKOWICZ

choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Konstantynowska 12. Przy syfilisie (zastosowanie preparatu „608” i „914”. Od 9—1 po poł. 15—3 w. p. od 4—5 po poł., w niedzielę 9—2. Osobna poczekalnia.

K. WIĘCKOWSKI

p. adwok. przys. PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA KONSTANTYNOWSKĄ № 30, i p. 2533

Dr. Bronisław Handelsman

Mikołajewska 31, powrócił Przyjmuje chorych z cierpieniami **żołądka, kiszek i wątroby** od 8 i pół do 10 rano, i od 3—5 po poł. 2536

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi **Piotrkowska № 120.** Telefon 32-32. Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6^{1/2} p. p. w niedzielę i święta od 10—11 rano. 3447

Dr. W. Dutkiewicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne 8^{1/2}—10^{1/2}, rano i od 4—7^{1/2} w. W niedzielę od 9—12 rano. Przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej. 347r.

Dr. SONNENBERG

Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne. Przeprowadził się: mieszka obecnie przy ulicy Zielonej № 8. Od 11-1 i 5-7^{1/2}.

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajewska 18. Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedzielę i święta od 9 do 12 i pół. Telefonu № 20-60.

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 63, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syfilis Od 8^{1/2}—11^{1/2}, r. i od 5—2. Niedziele i święta 9-12 r. 305

Wydawca **W. Czajewski.**